GŁOS NARODU

NR. 72. — ROK XXV. | KRAKÓW, NIEDZIELA DNIA 25. MARCA 1917 R. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce . . . . . K —20
Za wiersz 1 petitowy układ liczbowy lub tabelaryczny . . „ —40
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce . . „ —80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petitowego . . . . „ 1·—
Komunikaty prywatne po kronice od wiersza petitowego . „ 1·50
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenumeratorów za 100 egzempl. . . . . „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów za 100 egzempl. . . „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— POŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40.—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Numeru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal.

ADRES REDAKCYI: KRAKOW, UL. SW. TOMASZA L. 35 — ADMININISTRACYI: UL. SW. KRZYZA L. 11.
TELEFON REDAKCYI 190. — ADMINISTRACYI I DRUKARNI 3344. — TELEGRAM: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAC DZIENNIK MOZNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOZNA USKUTECZNIAC:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr. 13.903, 2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“, 3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 11.

Między Arras a Aisną.

Frontowi zachodniemu przypadła w udziale rola wyrwania europejskich frontów bojowych z ciężkiego snu zimowego. Po odrzuceniu warunków pokojowych mocarstw centralnych nie ulegało wprawdzie żadnej wątpliwości, iż na froncie tym, na którym według „communis opinio“ krytyków wojennych ma zapaść rozstrzygnięcie tej wojny światowej, przygotowują się wypadki o niezmiernej doniosłości, zwłaszcza, iż ostatni wielki wysiłek wojsk francusko-angielskich, kruszenie linii niemieckich nad Sommą i Ancrą wyczerpał się w połowie listopada. Nie było również tajemnicą — po dobrowolnem opuszczeniu przez Niemców dotychczasowych stanowisk nad Sommą i po inspirowanych zapowiedziach maj. Moratha — jaką taktykę wobec spodziewanego nowego uderzenia mas francusko-angielskich zastosuje naczelne kierownictwo niemieckie. Niemniej jednak niewiele było w dotychczasowych długich miesiącach wojny chwil, w którychby z tak wielkiem naprężeniem śledzono rozwój wypadków wojennych jak to się dzieje obecnie, w okresie odwrotu niemieckiego ku granicy belgijskiej. Jaki rozmiar odwrót ten przybierze, jakie będą jego następstwa w ogólnej sytuacyi bojowej, to pytania które górują obecnie nad wszelkiemi zagadnieniami chwili, które zaczynają spychać na drugi plan przemiany w Rosyi, tak jak rewolucya rosyjska przygłuszyła konflikt niemiecko-amerykański.

Obecne operacye niemieckie na zachodzie zmierzają do osiągnięcia dwóch celów: przedewszystkiem pokrzyżowania francusko-angielskich planów ofenzywnych przez odsunięcie się od obecnej troskliwie przygotowanej podstawy operacyjnej przeciwnika i przegrodzenie się przestrzenią, dzięki gruntownemu zniszczeniu na długi czas do wszelkich operacyi (a według niektórych sprawozdawców na przeciąg 2 miesięcy) nieprzydatną, a następnie — przez skrócenie frontu — uzyskanie do nowych operacyi zwolnionych z opuszczonego frontu sił bojowych.

Podobnie rozumuje prasa ententy. I tak „Corriere della Sera“ pisze: Jeśli naczelne kierownictwo niemieckie skróci swój front, jak to się już częściowo stało, o 70 km., w takim razie uzyska 10 do 17 dywizyi, które można będzie przyłączyć do istniejących już 300 batalionów rezerw strategicznych. Gdzie Hindenburg potężne te rezerwy rzuci, jest tajemnicą. Możnaby sądzić, iż przesunie je ponownie na wschód. Nie jest również rzeczą wykluczoną, iż opierając się o nie pokusi się o walkę o szerokich ruchach strategicznych na zachodzie. Możliwą jest również kombinacya rzucenia ich na południe (Włochy) przy zachowaniu taktyki defenzywnej na zachodzie.

Jak daleko odwrotowy ruch niemiecki sięgnie, a w łączności z tem jak wielkie siły zdołają Niemcy oswobodzić, trudno jest już dzisiaj powiedzieć. Odwrót dokonuje się na przestrzeni między Arras a Aisną, przyczem Arras stanowi punkt obrotu. Według zapatrywań francuskich krytyków wojennych linia na której Niemcy zaniechają odwrotu, biegnie przez Cambrai — St Quentin — La Fere — Lavn. Biorąc za podstawę obliczeń przypuszczenia francuskie, oznaczałoby to skrócenie frontu z 165 km. na 125, czyli o 40 km. przyczem powierzchnia opuszczonej przez Niemców przestrzeni wynosiłaby około 2700 km.

Nie wchodząc dalej w prawdziwość kombinacyi strategicznych ententy, pewna jest na razie rzecz jedna: zniszczenie opuszczonego kraju do tego stopnia, iż istotnie na długi okres czasu wojska ententy będą musiały prowadzić swe operacye na pustyni. — Sprawozdawcy niemieccy opisują spustoszenie to w wymownych słowach. I tak pisze sprawozdawca „Berliner Tageblattu“ Quer:

„Wracam właśnie z pola odwrotu, pełen jak najsilniejszych wrażeń, jak najgłębszych nadziei. Dokonano rzeczy nadzwyczajnych, by żołnierzom niemieckim zapewnić ich całość, stały się rzeczy straszne, by przeciwnikowi zabrać dach z nad głowy i pozbawić go dróg. Widziałem niewymowne kolumny wywożące wszystko, cokolwiek mogło nieprzyjacielowi do jakiegokolwiek celu przydać się. Miałem możność zobaczenia wypadków, rozgrywających się na przestrzeni wielu kilometrów i z ruchu mas, wolnych od pośpiechu uzyskałem spokój, jaki potrzebny jest do oceny ciemnych zjawisk czasu.

I najpierw nasuwa się zmora zniszczenia, jakiego tu dokonano. Nie ma już tu ani jednego drzewka, ani nawet krzaka. Na ziemi tej niema już ani jednego domku ani nawet chaty. Dano tu odpowiedź na odrzucenie warunków pokojowych; ci którzy chcą dalszej wojny, muszą odczuć jej straszliwe skutki. To co nas dzieli od nieprzyjaciół, musi być pustynią. I jeśli dzisiaj czytam doniesienia angielskie o dwunastu zdobytych wsiach, jedną rzecz uprzytomniam sobie: przerażone oczy zdobywców...

Z pełniejszych jeszcze grozy słowach przedstawia urocze ongiś pagórki Pikardyi korespondent berlińskiego „Tagu“ Rosner: „W toku ostatnich miesięcy wielkie połacie Francyi zamieniliśmy w martwe pola, które na szerokaści 10 do 15 km. ciągną się wzdłuż naszych nowych stanowisk i stanowią dla naszych wrogów, o ile chcieliby się zbliżyć do naszych pozycyi wał przerażający pustką. Nie pozostawiliśmy im ani jednej wsi, ani jednej zagrody; ani drogi zdolnej do użytku, ani mostu ani kawałka toru kolejowego lub nasypu. Gdzie stały lasy, sterczą jeno pnie — studnie wysadzone w powietrze, druty, kable, przewody, zniszczone. Przed naszemi nowemi stanowiskami, ciągnie się straszliwa wstęga, państwo śmierci. Chcąc w tym odcinku z nami dalej wieść zapasy, musi wprzód przeciwnik szukać gruntu pod nogami. Nie znajdzie ani jednej piwnicy, którąby mu mogła służyć za osłonę, ani kawałka drzewa do budowy. Cały nasz materyał, wywieźliśmy, miejscowe zaś źródła zniszczyliśmy. Przez drogi przewalają się olbrzymie pnie pościnanych alei, łąki w wiosennym deszczu zaorał pług. Działa, którebу tędy chciały jechać, potonęłyby. Straszną jest ta kraina, i dla tych, którzyby tu chcieli przyjść, pełną grozy. Pewnie, iż nieszczęście musiało dotknąć tych, którzy ten piękny ongiś kraj zamieszkiwali. Wielu jego mieszkańców, a między nimi wszystkich zdolnych do noszenia broni mężczyzn, uprowadzono w głąb kraju. Usunięcia kobiet i dzieci trzeba było zaniechać, by „oblężonej fortecy“, niemieckiemu i przez Niemcy obsadzonemu krajowi, nie przysparzać zadużo zjadaczy chleba“. Oto zarazem obraz nowoczesnej wojny.

Polska krajowa Kasa pożyczkowa.

„Deutsche Warschauer Zeitung“ donosi w artykule pod tytułem powyższym:

„W kwietniu r. b. rozpocznie swoją działalność „Polska krajowa Kasa pożyczkowa“, utworzona na podstawie rozporządzenia z d. 9 grudnia r. 1916. Powstaje za tem wielka państwowa instytucya finansowa, która wprowadza walutę polską, wobec czego wpływ tej instytucyi na ogólne życie gospodarcze Polski będzie niezmiernie doniosły. Instytucya ta zamierza uporządkować stosunki w obiegu pieniężnym, które obecnie są nie do utrzymania. Celem ostatecznym jest całkowite usunięcie rubla, jako prawnego znaku płatniczego w Polsce.

„Rubel, znak pieniężny dotychczasowych gnębicieli, nie może nadal pełnić swojego zadania jako waluta krajowa. Odcięty od od swojej instytucyi macierzystej, rosyjskiego Banku państwa, zaczyna on z różnych względów, których omawianie zaprowadziłoby tu zbyt daleko, znikać z obiegu i tym sposobem, ze szkodą dla ludności, zyskuje coś w rodzaju wartości amatorskiej, nie odpowiadającej jego szacowaniu w międzynarodowej wymianie pieniężnej. Następstwem tego jest powszechna drożyzna, która jeszcze bardziej powiększa wywołane przez wojnę ubóstwo w Polsce. Wprawdzie są i tacy, którym się zdaje, że odnoszą oni korzyść z jedynie i wyłącznie w Polsce tak wygórowanego kursu rubla, ale i ci doznają pewnego dnia srogiego rozczarowania, kiedy rubel, jako znak płatniczy, będzie całkowicie wyeliminowany i spadnie wtedy do poziomu swojej wartości międzynarodowej. Ta wartość międzynarodowa wynosi obecnie w stosunku do marki np. na giełdzie w Sztokholmie około 1 marki 70 fen., t. j. około 58,8 kopiejki za markę, w Paryżu około 1 marki 68 fen. t. j. około 59.5 kop. za markę.

„Ryzyko, związane z przesadnie wysokim kursem rubla, ponosi w szczególności i w znacznym zakresie ludność wiejska. Naraża się ona na niebezpieczeństwo, że może być tu po wojnie poszkodowana. Za swoje zboże oraz inne dostawy otrzymuje ona zapłatę w markach. Wskutek dawnej predylekcyi do rubla wymieniła ona w większości wypadków, bez dalszego namysłu, te marki u handlarzy żydów na ruble po kursie najniższym, gdy zaś obecnie za jedyny prawny znak płatniczy uznana będzie marka polską, ludność wiejska, posiadająca ruble, znów będzie zmuszona do wymiany tych rubli na marki polskie — po niskim kursie. Na te grożące straty na kursie zwraca się niniejszem uwagę już obecnie. Władze przygotowują również do tego, że należy oczekiwać obniżenia wartości rubla po wprowadzeniu waluty krajowej, jako jedynego prawnego znaku płatniczego. Aby ustrzedz gminy od późniejszych strat, zarządzono z tego powodu ułożenie nowych budżetów w markach polskich.

„Wprawdzie będzie usiłowała „Polska krajowa Kasa pożyczkowa“ działać wyrównywająco i zapobiegać, aby wsteczna tendencya kursu rubla nie nastąpiła zbyt gwałtownie, jednakowoż, ponieważ może ona zużytkować ruble jedynie za granicą, będzie ona w możności, aby nie ponosić zbyt wielkich strat, tylko na czas krótki utrzymywać zbyt wysoki urzędowy kurs rubla (2.16) przy wymianie na banknoty Kasy.

„Stopniowo oznaczanie wartości wszystkich towarów będzie mogło znajdować swój wyraz jedynie w walucie polskiej. Możność zużytkowania rubla będzie wskutek tego coraz mniejsza, w końcu zaś każdy mieszkaniec Polski będzie musiał oswoić się z tem, że, tak, jak w Niemczech tylko niemiecka, w Austryi tylko austryacka i w Rosyi tylko rosyjska waluta jest prawnym objektem płatniczym — również w Polsce będzie miała walor tylko polska waluta. Poza tem będzie „Polska krajowa Kasa kredytowa“, według zasad, podanych w rozporządzeniu z d. 9. grudnia r. 1916, udzielała kredytu i tym sposobem wyświadczyć gminom oraz ludziom prywatnym istotne ułatwienia gospodarcze.

„Banknoty „Polskiej krajowej Kasy kredytowej“ zagwarantowane są do wysokości miliarda marek przez państwo niemieckie; banknoty te są zupełnie równe marce państwa niemieckiego. Dzięki specyalnemu porozumieniu osiągnięto, że na podstawie należności w markach polskich w „Polskiej krajowej Kasie pożyczkowej“ można mieć w Niemczech niezwłocznie do rozporządzenia taką sumę w markach państwa niemieckiego. Ponadto wszystkie banki w Niemczech przyjmą przy wpłatach, według wartości nominalnej, banknoty Kasy, przedostające się w stosunkach państwowych za granicę. Tym sposobem dana jest rękojmia, że nie będzie czyniona jakakolwiek różnica między marką państwa niemieckiego a marką polską.

„Co do swego wyglądu — mają nowe polskie bilety Kasy pożyczkowej charakter czysto polskiego znaku pieniężnego. Przy współdziałaniu artystów polskich powstał w formie i wykonaniu prawdziwie miły dla oka znak pieniężny. Na każdym banknocie jest Biały Orzeł polski, w czerwonem polu; tekst wydrukowany jest po polsku.

„Jednocześnie z temi polskiemi banknotami markowemi, które wypuszczone będą w biletach po: pół marki, marce, 2 marki, 5 marek, 10 marek, 20 marek, 50 marek, 100 marek, 500 marek i 1,000 marek, zgodnie z rozporządzeniem w sprawie monety z dnia 16 lutego 1916 r.; wypuszczony będzie w obieg, wybity przez p. naczelnika administracyi, bilon w sztukach po: 5, 10 i 20 fenigów, przez co usunie się dający się wszędzie odczuwać i utrudniający stosunki wymienne brak drobnych pieniędzy. I ten bilon ma również na stronie odwrotnej polskiego Orła; napis i wartość wybite są w języku polskim“.

Wybory miejskie w Królestwie.

„Nowy Kuryer Łódzki“ podaje następujący obraz wyniku wyborów do Rad miejskich w okupacyi niemieckiej Królestwa Polskiego:

W Częstochowie postawił komitet polski, po porozumieniu się ze zjednoczonym komitetem żydowskim i komitetem handlowców, wspólną listę. Wybrano 18 Polaków, 8 Niemców i 9 żydów.

W Będzinie nie przyszło do porozumienia między żydami i chrześcijanami. Z tego powodu do Rady weszło 24 żydów.

W Mławie wybrano 14 Polaków i 10 żydów.

W Łomży chcieli żydzi, którzy obecnie stanowią dwie trzecie części całej ludności oddać 14 miejsc Polakom z tym wszelako warunkiem, że sami oznacza polskich kandydatów. Ten warunek odrzucili Polacy, poczem wybrano 12 Polaków i 12 żydów.

W Warce wybrano na zasadzie kompromisu 2 Polaków, 2 Niemców i 2 żydów.

W Wyszogrodzie weszli do Rady miejskiej 2 Polacy i 2 żydzi.

W Lubienni (na Kujawach) Rada gminna składa się z 6 żydów.

W Kowalu (Kujawy) wybrano 3 Polaków i 6 żydów.

W Goniądzu (gub. łomżyńska) wybrano 4 Polaków i 2 żydów.

W Sieradzu i Piasecznie weszło do Rad gminnych po 6 Polaków i 8 żydów.

W Szydłowcu wybrano wprawdzie 12 Polaków i 12 żydów, ale okazało się później, że z pomiędzy wybranych żydów, czterech nie mówi po polsku, tak, że w ich miejsce musiano wybrać dalszych czterech Polaków. Rada miejska składać się więc będzie z 16 Polaków i 8 żydów.

W Tykocinie wybrano 3 Polaków i 3 żydów.

W Brześciu Kujawskim 6 Polaków i 3 żydów.

W Zduńskiej Woli Rada składać się będzie z 6 Polaków, 4 Niemców i 8 żydów.

W Sieradzu wybrano 12 Polaków i 6 żydów.

W Kocku 4 Polaków i 5 żydów.

W Nowem Mieście 6 żydów i 3 Polaków.

W Mińsku Mazowieckim 4 Polaków i 8 żydów.

W Błaszkach 3 Polaków i 6 żydów.

W Łodzi, największem z miast Królestwa po Warszawie, wyszła, jak już wiadomo, większość niemiecko-żydowska.

W dwóch tylko miasteczkach, w Aleksandrowie na Kujawach i w Uniejowie w kaliskiem wybrano rady miejskie złożone ze samych Polaków.

Pisma żargonowe podnoszą te czysto polskie rady jako kuriosum.

Ze spraw kościelno-politycznych.

(Cele wojny obecnej w oświetleniu monachijskiej „Allgem. Rundschau“. — Troska o jeńców. — O los teologów-inwalidów).

Coraz częściej czyta się o publicznych napaściach na chrześcijaństwo z powodu jego rzekomo niegodnego stanowiska wobec światowej wojny. W Sejmie pruskim np. ostro musieli reagować nawet liberalni posłowie na uwagi Hoffmanna pod adresem Kościoła, który nie protestuje przeciwko „bestyalstwom wojennym“, pod adresem „panów księży, którzy także są za anneksyami“ itd.; drugiego również socyal. posła prezydent Izby musiał przywołać do porządku za jego obrażające uczucia wierzących zdanie o dozwolonem mordowaniu się w imię Chrystusa. Korespondent cytowanej już raz wied. Arbeiter Ztg. (61) uważał za stosowne w artykule „Krieg u. Christentum“ dać katolikom, nawet samemu kardynałowi Hartmanowi lekcyę z zakresu dogmatyki. Jak gdyby na myśli mając te wszystkie napaści, stwierdza dr. Abel w Allg. Rundschau 11, (Europas Schicksalsstunde), że wprawdzie ze stanowiska chrześcijańskiego ubolewać należy nad tą walką na śmierć i życie, ale ona, gdy chodzi o Niemcy, które walczą o być lub nie być, jest — jak wywodzi — na podstawie artykułu „Civilta cattolica“ (marzec 1917) Schrörsa (Kriegsziele und Moral Freiburg 1917), a nawet św. Tomasza z Akwinu (Summa theol. 2, 2, q. 40, a. 1) zgodną z zasadami moralności. Zresztą nietylko chodzi o Niemcy, lecz o przyszłość kulturalną świata. Według Abla, Anglia propaguje mammonizm. Niemcy natomiast bronią idealizmu, pierwsza chce świat cały ugiąć pod jarzmo kapitału, Niemcy zaś stoją w obronie równouprawnienia narodów pod opieką porządku prawnego. Do opanowania komunikacyi i mórz przez despotyzm zmierza W. Brytania, wolność handlu i mórz dla wszystkich narodów jest celem Rzeszy. Światowego imperyum opartego na bezwzględnym materyalistycznym porządku pragnie Anglia, za zachowaniem starego porządku wypróbowanego przez wieki są państwa centralne. Z tego punktu widzenia rzecz oceniając walka obecna przeciwko wdzierającej się kulturze angielsko-materyalistycznej, przeciwko „wampirowi Europy“ — jak określa Anglię Koeln. Volksztg. (212), jest nakazanym przez sumienie obowiązkiem. „Nobile officium“ katolików — tak sądzi — będzie postarać się o zsolidaryzowanie się kontynentalnej Europy przeciwko „anglizacyi i amerykanizacyi“ jednem słowem przeciwko „transoceanicznemu materyalizmowi“. I aczkolwiek wojna obecna nie jest wojną religijną jak to nieraz słyszeć można było w pierwszych miesiącach konfliktu światowego, to jednak niewątpliwie wynik jej nie pozostanie bez wpływu na sprawy religijne. Napewno powiedzieć można — pisze Köln. Volksztg. (215), że w razie zwycięstwa państw centralnych nie ma się kościół czego obawiać, rękojmią jest tradycyjna polityka kościelna tychże państw, ich ustalone prawne podstawy i duch ożywiający rządy i narody. W razie zwycięstwa n. p. Francyi, która jak Paul Deschanel publicznie głosił chce zabrać czysto niemieckie ziemie aż po Ren grozi nietylko katastrofa narodowa ale i kościelna zwłaszcza kwitnącym pod względem religijnym dyecezyom nadreńskim, gdyby miały się dostać pod jarzmo woltoryanów. W tem też znaczeniu wojna dla katolików niemieckich jest walką „pro aris et focis, za kościół i ojczyznę“.

Na francuskie oskarżenia o złem traktowaniu jeńców w Niemczech, oparte jak piszą — na autentycznych dowodach i zeznaniach, odpowiedzieli Niemcy również gwałtownie w prasie a w parlamencie nawet przez usta ministra i licznych posłów domagających się odpowiednich repressaliów. Już ministrowi baronowi d'Authouard, który jeszcze w ubiegłym roku pisał o terroryzmie niemieckim wobec jeńców, któremu Francuzi przeciwstawiają swoje „traditions d'humanite“: „sprawiedliwość i miłość odpowiedział prof. Krebs w dziełku o traktowaniu jeńców, gdzie na podstawie publicznych i prywatnych relacyi i autopsyi stwierdza, że to. co uczyniono w Niemczech dla wziętych do niewoli żołnierzy jest nowym tytułem chwały niemieckiego narodu. Ze sprawozdań n. p. „Czerwonego krzyża“ i paderborneńskiej „Kriegshilfestelle“ zostającej pod protektoratem episkopatu wynika, że wiele zrobiono dla złagodzenia losu jeńców tak francuskich jak i rosyjskich i angielskich. Wysłano np. do obozów niemieckich 145.467 pytań, dowiedziano się o 15.800, wydano „Dieu et l'eglise“ w 400 tysiącach egzempl., 1500 wydań kazań i rozdano 35.000 książek religijnych dla żołnierzy francuskich, angielskich itd.

We Francyi i Włoszech sporo będzie po wojnie inwalidów-kapłanów i kleryków, w Niemczech zaś także jak słychać będzie znaczna liczba okaleczałych studentów teologii, majorystów i minorystów. Co z nimi stać się ma — oto pytanie — które już dziś zadaje sobie katolicka prasa (por. Allg. Rundsch. 9). Spodziewają się, że dotychczasowa praktyka Rzymu co do dyspenz z powodu irregularitatis ex defectu corporis ulegnie znacznemu złagodzeniu. Wzgląd tak na potrzeby i pożytek kościoła, jako też na postępy nowożytnej chirurgii i ortopedyi spowoduje bardzo obszerne tłomaczenie dotychczasowego prawa. Niektórzy z inwalidów-studentów teologii zwrócą się ku innej dziedzinie studyów akademickich, cóż jednak zrobić z tymi, którzy mają nieco już filozofii i teologii, dużo miłości do kościoła, a którym dla braków niedających się usunąć zamkniętym będzie wstęp do kapłaństwa? Otóż o tych pomyśleć musi sam kościół i wierni. Można ich użyć (po odpowiedniem o ile trzeba uzupełnieniu studyów) do pracy w tz. „apostolacie dla świeckich“, jako urodzonych pomocników w pracy pasterskiej i charytatywnej. Można im będzie poruczać prowadzenie kancelaryi parafialnych, urząd kustoszów lub zakrystyanów, wydawanie kalendarzy i pism stowarzyszeniowych, dział sprawozdawczy w dziennikach itd. O ile będą przy kościele zajęci mają oczywiście być traktowani nie jako służba lecz jako urzędnicy parafialni. Odpowiednie fundusze powinny i muszą znaleźć się dla tak ważnej sprawy. Nie ulega wątpliwości, że projekt taki w czyn wprowadzony może być z korzyścią dla Kościoła np. we Francyi, choć w części wyrównać potrafi luki wyrwane i pozostałemu duchowieństwu ulżyć nieco w czekającej je zwiększonej pracy duszpasterskiej i społecznej.

Peem.

O Wolę Justowską.

Niechętnie poruszamy publicznie niniejszą sprawę ze względu na dostojną Osobę Księcia Biskupa, artykuł jednak umieszczony w „Czasie“ Nr. 132 z dnia 20 marca b. r. powtórzony przez inne dzienniki zniewala nas do tego.

Nie my wyszukaliśmy w celach spekulacyjnych bawiącą za granicą sędziwą i chorobą znękaną właścicielkę pałacu ks. Czartoryskich, przeciwnie JO. Księżna Zuzanna Czartoryska pierwsza zwróciła się do jednego z podpisanych z ofertą sprzedaży pałacu.

Książe Biskup Sapieha w roku 1913 i 1914 miał wprawdzie pałac Ks. Czartoryskich w Swojem posiadaniu, jednak w dniu 11. grudnia 1914 r. wniósł do Namiestnictwa pismo za zrzeczeniem się darowizny i równocześnie wystosował do ówczesnego pełnomocnika Ks. Zuzanny Czartoryskiej dr. Bednarskiego adwokata w Krakowie pismo, w którem odnośnie do pałacu oświadczył dosłownie: „z dniem 1. stycznia wycofuję służbę jaka tam jeszcze się znajduje i o-

puszczam tę posiadłość zrzekając się jej definitywnie“.

Nie wiedzą, czy nie chcą wiedzieć źle pointormowane koła, że na kilkakrotne kategoryczne oświadczenie Księcia Biskupa i zgodnie z Jego wielokrotnem żądaniem Ministerstwo wyznań i oświaty zatwierdziło zrzeczenie się pałacu ze strony Biskupstwa krakowskiego, nie wiedzą też czy nie chcą wiedzieć źle poinformowane koła, że w danych warunkach na zasadzie aktu darowizny Bonifratrzy nie nabyli i nabyć nie mogli żadnych praw do pałacu.

Zwrot, że pod razami siekiery padają drzewa prześlicznego parku dla uzyskania drzewa opałowego, że to co jeszcze oszczędziła straszna pustosząca wojna staje się pastwą bezwzględnej na nic poza własnym interesem nie zważającej spekulacyi — jest niewątpliwie wspaniały; każdy krytyczny czytelnik wyrobił sobie jednak chyba przekonanie, że nikt, a także i spekulant mający własny interes na oku, nie zdecydowałby się na wycinanie kilkusetletniego parku, dla uzyskania drzewa opałowego.

Alarmujące artykuły były na czasie chyba tylko dla władzy administracyjnej, który z powodów niewytłomaczonych uznała za potrzebne wmieszać się w stosunki prywatno-prawne w ten sposób, że nakazała żandarmowi miejscowemu wachmistrzowi Sanickiemu nie wpuszczać do pałacu obecnych właścicieli, którzy za pałac zapłacili, są wpisani w hipotece za jego właścicieli, którym pełnomocnik Księżnej Czartoryskiej pałac opuszczony przez Księcia Biskupa w posiadanie oddał.

Z powodu powyższego zarządzenia administracyjnego wniesione już zostały zażalenia między innymi zażalenie telegraficzne na ręce J. E. Ministra dla spraw wewnętrznych.

Tadeusz Filippi, Dr Eugeniusz Nitsch, Dr Stanisław Zopoth.

O ziemniaki dla Krakowa.

C. i k. Biuro prasowe w Lublinie donosi:

Sprawa dowozu ziemniaków do Krakowa z obszarów Polski, pozostających pod zarządem c. i k. Jeneralnego Gubernatorstwa przedstawia się w świetle autentycznych faktów następująco:

W listopadzie 1916 r. zezwoliła Naczelna Komenda armii na wywóz 100 wagonów ziemniaków z południowej części powiatu miechowskiego do Krakowa. W tym czasie obowiązywało jeszcze prawo zakupu zieminaków z wolnej ręki przez agentów Centrali dla zużytkowania zbiorów.

Z wiosną b. r. zniesiono prawo zakupu ziemniaków z wolnej ręki i skontyngentowano pozostałe zapasy ziemniaków, które c. i k. zarząd wojskowy wykupuje w cenie po 13 koron za 100 kg. z dostawą, a po 10 koron za 100 kg. ziemniaków bez dostawy. Agenci Centrali dla zużytkowania zbiorów, którzy kupowali przedtem ziemniaki z wolnej ręki, stali się obecnie tylko organami przejmującymi kupione już ziemniaki i wysyłają je do miejsc zbornych wyznaczonych z góry przez władzę. Agenci ci nie mają więc prawa kupowania ziemniaków ani rozstrzygania o kierunku ich dostawy. Obowiązkiem ich jest stwierdzenie dostawy na stacyach ładunkowych, przekazywanie wypłat ceny kupna i załadowywania ziemniaków. Jednym z takich agentów jest p. Fessler.

W miejscach zbornych, koncentrujących cały obrót ziemniaków odbywa się dopiero ich rozdział według wskazówek Naczelnej Komendy Armii, względnie według wskazówek Wojennego Zakładu obrotu zbożem; na rozdział ten nie ma jednak Jeneralne Gubernatorstwo w Lublinie żadnego wpływu.

Jednem z następstw zarekwirowania i skontyngentowania całego zapasu ziemniaków w c. i k. obszarze okupacyjnym Polski było wstrzymanie ich wywozu do Krakowa, ponieważ wywóz ten uniemożliwiał dostawę wyznaczonego kontyngentu w tych miejscowościach, w których odbiorcy krakowscy zaopatrywali się dotąd w ziemniaki. Jeneralne Gubernatorstwo uwzględniło wszakże trudne położenie miasta Krakowa, pozbawionego potrzebnych dla aprowizacyi ziemniaków i zarządziło w drodze telegraficznej, aby tamtejszemu Magistratowi oddano do dyspozycyi z przyznanych w swoim czasie 100 wagonów nie podjęte jeszcze ilości ziemniaków w cenie 10 koron za 100 kg. bez dostawy, na rachunek zarekwirowanych i skontyngentowanych zapasów tegoż produktu w gminach Michałowice, Iwanowice i Niedźwiedź, w obwodzie miechowskim.

Ponieważ koszta dostawy ziemniaków z tych gmin do Krakowa wynoszą przeciętnie 3 korony za 100 kg., może magistrat krakowski zaopatrywać miasto w ziemniaki po 13 koron za 100 kg., a więc o 5 koron taniej od obecnie pobieranej ceny.

Z przedstawionego stanu rzeczy wynika, że powtarzane przez prasę pogłoski o trudnościach w zaopatrywaniu miasta Krakowa w ziemniaki ze strony jakichkolwiek organów c. i k. Zarządu Wojskowego w Polsce są zupełnie bezpodstawne. Podnieść także należy, że równie niezgodne z prawdą jest twierdzenie, jakoby jacykolwiek handlarze, czy agenci — jak to podaje „Czas“ w Nr 106 z dnia 5 b. m. mieli „prawo wywozu ziemniaków z Królestwa do zachodnich prowincyi Monarchii“. Prawo to przysługuje wyłącznie Naczelnej Komendzie Armii względnie Wojennemu Zakładowi dla obrotu zbożem.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś w niedzielę SS. Ireneusza i Pelegiusza. — Jutro w poniedziałek SS. Dymy. Tekli i Emanuela.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 5 min. 32; zachód przypada o godz. 6 min. 59. Długość dnia godzin 12 min. 31.

Z miasta.

ZJAZD ZWIĄZKU 30 MIAST. W piątek dnia 23 b. m. odbył się w sali Magistratu — jak już donieśliśmy — zjazd delegatów Związku większych miast Galicyi W zjeździe wzięli udział reprezentanci 13 miast, tudzież posłowie miejscy. Obradom przewodniczył prezes Związku poseł Fr. Maryewski dyrektor galicyjskiego miejskiego wojennego Zakładu kredytowego. — Ze spraw na porządku dziennym postawionych najszerszą dyskusyę wywołała sprawa aprowizacyi miast. Z dyskusyi okazało się, że stan aprowizacyi kraju jest rozpaczliwy i zagraża elementarną klęską ludności. Po wysłuchaniu sprawozdań przedstawicieli miast, zjazd uchwalił zwrócić się z jak najbardziej stanowczem przedstawieniem do Władz państwowych i naczelnych krajowych o wydanie bezwarunkowego zakazu wywozu środków spożywczych z kraju, zaprzestania rewizyi w gospodarstwach i rekwizycyi żywności przeprowadzanych obecnie po wsiach i miastach i pozostawienie w kraju tego co do dotychczas zarekwirowane zostało. — W sprawie założenia kuchni wojennych po miastach uchwalono, po wysłuchaniu wygłoszonego na ten temat referatu przez st. radcę magistratu Dra Sikorskiego zwrócić się do rządu o pomoc finansową na na ten cel, tudzież o zapewnienie dostarczenia odpowiedniej ilości środków żywności, aby kuchnie te przynajmniej do przyszłych żniw mogły funkcyonować. Wreszcie omówiono szereg spraw aktualnych dla bieżącej gospodarki miejskiej, jak sprawę konieczności dalszej pomocy finansowej dla Gmin miejskich, sprawę unormowania i rozszerzania zakresu działania galicyjskiego miejskiego Wojennego Zakładu kredytowego, sprawę pomnożenia ilości urzędników Polaków przy centralnych władzach państwowych, kórych personal wskutek delegowania znacznej jego liczby do władz okupacyjnych Królestwa Polskiego zmalał znacznie ze szkodą interesów krajowych.

SPRZEDAŻ CUKRU DLA LUDNOŚCI WIEJSKIEJ. Magistrat ogłasza: Od pewnego czasu odbywa się w Krakowie masowe wykupno cukru na karty kontrolne, wydane dla ludności wiejskiej, niezaopatrzone pieczęcią urzędową magistratu. Wykupno przybrało w ostatnich czasach takie rozmiary, że tutejsi kupcy sprzedają więcej cukru na rzeczone karty, niż na karty kontrolne wydane przez miejskie biura okręgowe dla rozdawnictwa kart kontrolnych.

W celu położenia tamy tym nadużyciom, oraz zapobieżenia masowemu wykupnu cukru w celach spekulacyjnych ze szkodą ogółu ludności miejskiej magistrat zarządza, co następuje: Począwszy od dnia 25 b. m. na karty kontrolne obce, niezaopatrzone urzędową pieczęcią magistratu, mogą sprzedawać cukier tylko następujące firmy: 1. Baum Aron — Mały Rynek 6; 2. Jastrzębska Karolina — Sienna 15; 3. Olszowski Wojciech — Mały Rynek 1; 4. Szarski i Syn — Rynek główny; 5. M. Jawornicki — Rynek główny; 6. Grafczyński Antoni — pl. Szczepański 8; 7. Litawski Józef — pl. Szczepański 1; 8. Ogorzały Kazimierz — ul. Szczepańska 11; 9. Mildner Wiktor — pl. Matejki 9; 10. Nikiel Teofil — ul. Długa 6; 11. Lieblich Majer — ul. Józefa 12; 12. Grünwald Izaak — ul. Krakowska 37; 13. Gutter Dora — ul. Krakowska 5; 14. Horowitz Jetti — ul. Rakowiecka 8; 15. Weber Jan — ul. Tad. Kościuszki 15; 16 Zimmetbaum Dora — ul. Tad. Kościuszki, w Dziel. Półwsie-Zwierz.; 17. Piekło Jakób — Rynek główny 2, w Dziel. XXII, Podgórze; 18. Zadęcka Aniela — ul. Kalwaryjska 8, w Dziel. XXII, Podgórze; 19. Kragen Salomon — ul. Krakowska 12.

Wymienione firmy mogą sprzedawać cukier na karty obce, niezaopatrzone w urzędową pieczęć magistratu, jedynie do wysokości kontyngentu w tym celu im przydzielonego w porozumieniu z c. k. starostwami: krakowskiem i podgórskiem i tylko osobom przybywającym do miasta z prowincyi.

W tym celu każdy kupujący cukier na karty obce, niezaopatrzone pieczęcią urzędową magistratu, jest obowiązany wykazać się odpowiednią legitymacyą, że nie jest mieszkańcem miasta Krakowa. Osobom zamieszkałym w Krakowie na wspomniane karty cukru sprzedawać nie wolno. Oprócz wyżej wymienionych firm żaden inny kupiec w Krakowie wogóle nie może sprzedawać cukru na karty obce. Kupcy niestosujący się do niniejszego rozporządzenia, będą karani grzywną do 5000 koron; w razie zasądzenia można orzec utratę uprawnienia przemysłowego.

OSTATNIE WYSTĘPY ROMANA ŻELAZOWSKIEGO. Znakomity nasz gość lwowski opuszcza już nasze miasto, żegnając się z tutejszymi wielbicielami najwspanialszą swą kreacyą „Otella“, w której święcił znów u nas olbrzymie tryumfy. Ujrzymy go jeszcze dwukrotnie w tej roli, jutro i we środę na ostatnim występie za obecnej gościny. Niebywałe powodzenie arcydzieła Szekspirowskiego, jakie towarzyszyło wznowieniu „Otella“ dzięki Żelazowskiemu skłoniło go do wyrwania tej sztuki na pożegnanie a to dlatego by mogli go ujrzeć wszyscy, którzy dotychczas nie mieli sposobności. Dzisiaj ukaże się nasz gość po raz ostatni w kapitalnej roli „Papy“ Flers'a i Caillaveta.

PRÓBA GENERALNA Z „KALIGULI“. Przed premierą najświeższego utworu autora „Judasza“ — „Kaliguli“ — Karola H. Rostworowskiego wprowadza dyrekcya teatru im. Jul. Słowackiego, nowość dotychczas niepraktykowaną, mianowicie próbę generalną, płatną dla publiczności. Próba ta odbędzie się w piątek 30 b. m. wieczorem, ceny miejsc podwyższone, część dochodu przenaczona na rzecz K. B. K. Sprzedaż biletów rozpoczyna dzienna kasa teatru już od dzisiaj.

Z MIEJSKIEGO TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj popołudniu o godzinie wpół do 4 tak mile zawsze witana przez młodocianych widzów bajka fantastyczna Fr Lehara „Janek i Franek w krainie cudów“; wieczorem po raz drugi „Królowa przedmieścia“, której obecne wznowienie spotkało się z gorącem przyjęciem dzięki wspaniałej oprawie nadanej jej przez scenę ludową, oraz doskonałej obsadzie, jaką tworzą pp.: Harasimowiczówna, Sawicka-Feldmanowa, Kolman, Berski, Minowicz i Biesiadecki. Jutro ciesząca się niesłabnącym od premiery powodzeniem oryginalna operatka J. Gilbert'a — „Królowa Kina“ z p. Bron. Krajewską w partyi tytułowej.

WIECZÓR BEETHOVENA PETRIEGO. Dzisiejszy koncert w cyklu Beethovena wykona w całości Egon Petri. Program następujący: Sonata Cis moll, op. 27, Nr. 2 (Księżycowa), 32 Waryacye C-moll, Sonata D-moll, op. 31, Nr. 2, Sześć bagatel, op. 126, Rondo G-dur (Wut über den verlorenen Groschen). Sonata Es-dur „Les adieux“. Początek o godzinie 6-ej. Niewielka liczba biletów dostawionych jeszcze do nabycia w księgarni Eberta.

WYKŁADY O ODBUDOWIE KRAJU. Z inicyatywy tutejszego koła architektów i Wydziału architektury Akademii sztuk pięknych w Krakowie oraz przy finansowem poparciu Namiestnictwa, Centrali G. O. G. odbędzie się kurs wykładów na temat zadań technicznej odbudowy kraju zniszczonego wojną dla architektów, inżynierów i techników. Programem zajęć będą wykłady i ćwiczenia seminaryjne z dziedziny budownictwa, regulacyi miast i wsi, w zastosowaniu do celów odbudowy i ze specyalnem uwzględnieniem naszej sztuki rodzimej.

Kursa zostaną uzupełnione szeregiem odczytów na temat wymogów zdrowotności oraz potrzeb ogólnych i urządzeń w miastach i wsiach, jak: zaopatrzenie w wodę, odwodnienie i odprowadzenie nieczystości. Budowa ulic, zastósowanie energii elektrycznej do celów napędu i oświetlenia oraz pomiary zniszczonych miejscowości. — Grono prelegentów będzie się składało z szeregu wybitnych, znanych w tutejszych kołach technicznych sił fachowych. — Wykłady rozpoczną się w lokalu architektury c. k. Akademii dnia 18 kwietnia b. r. i trwać będą dwa tygodnie. — Warunki przyjęcia, szczegóły programu zostaną w najbliższych dniach podane do wiadomości.

Z TOW. NUMIZMATYCZNEGO. Wczoraj dn. 23 b. m. w jednej z sal hotelu francuskiego odbyło się zwyczajne tygodniowe zebranie Tow. numizmatycznego, które na posiedzeniach swych nie ogranicza się już li tylko do obawiania i badania monet i pieczęci, ale wieczory swe poświęca także historyi sztuki i kultury wogóle. Na wczorajszym posiedzeniu p. Wł. Żuławski referował dwa nieznane dotąd szkicowniki St. Wyspieńskiego, zawierające rysunki z kościoła Maryackiego i św. Krzyża, dalej rysunki z czasu podróży i wreszcie wiele kompozycyi. W ożywionej dyskusyi zabierali głos: prof. Dr Bieńkowski, Dr Kopera, p. L. Lepszy, Dr Gumowski, p. A. Waśkowski i p. St. Cercha. Omawiano mającą się ukazać publikacyę rysunków i szkiców Wyspiańskiego i kwestyę rozmieszczenia w Muzeum Narodowem dzieł Jego, pomnożonych kiedyś przez bogate zbiory p. Żuławskiego.

WYKŁAD PROF. EDWARDA LEPSZEGO p. t.: „Perspektywa w malarstwie i rzeźbie“ z demonstracyami odbędzie się dnia 26 marca b. r. w sali Kopernika U. J. o godzinie 6 wieczór Wykład prof. Dr Michała Żmigrodzkiego p. t.: „Matejko“ z obrazami dnia 2 kwietnia b. r., wykład prof. Dr Jana Bołoz-Antoniewicza p. t.: „Klasycy i romantyczy wobec sztuki“, 10 kwietnia 1917. — Dochód przeznaczony na Komitet Domu Młodzieży pol. Ceny biletów: I-rząd 2 kor., II-rząd 1 kor. Dla młodzieży połowa.

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY PRAC INWALIDÓW. Dzisiaj w niedzielę dnia 25 marca odbędzie się zamknięcie wystawy prac inwalidów mieszczącej się w gmachu Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie przy ul. Smoleńsk 9 i w lokalu Ligi Pomocy przemysłowej ul. Straszewskiego 28. W zamknięciu wystawy weźmie udział orkiestra inwalidów, która przygrywać będzie od godziny 4 — 6 po południu na wystawie przy ul. Smoleńsk l. 9. Kto nie miał sposobności zwiedzić dotychczas tej interesującej wystawy, zechce skorzystać z tej ostatniej sposobności zanim okazy wystawowe odejdą do Wiednia, gdzie wezmą udział w ogólnej wystawie wszystkich szkół inwalidów całej Austryi.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI. Jutro tj. w poniedziałek odbędzie się, jak już donosiliśmy, staraniem Sodalicyi Maryańskiej panien przedstawienie amatorskie dla dzieci o godzinie 5 popołudniu w sali Saskiej przy ul. św. Jana.

Program obejmuje dwa fantastyczne obrazki z świata baśni oraz jednoaktówkę, na tle historycznem. Sympatyczny cel „Rodziny sierocej“, na który czysty dochód przeznaczono w całości — salę niewątpliwie zapełni a komitet dokłada starań by młode audytoryum odniosło wiele miłych wrażeń. Znaczną część biletów już wysprzedano, pozostałe do nabycia wcześniej w biurze „Rodziny sierocej“ Rynek A—B l. 44 II p. lub w sklepie p. Rudnickiego na linii A—B.

PRZEKROCZENIA PRZEPISÓW ŻYWNOŚCIOWYCH. Magistrat ogłasza dalszy wykaz osób skazanych administracyjnie za przekroczenia przepisów normujących obrót i spożycia artykułów żywności. Skazani zostali na grzywny: po 30 kor. Goldwasser Rebeka, kawiarnia, Józefa 26; Wassermann Jakób, kawiarnia B. Ciała 5; Bielska Anna, kawiarnia św. Filipa 2; Marya Frej, Mały Rynek 4 za podawanie kawy w czasie niedozwolonym. Po 80 koron: Eisen Anna, kawiarnia, Stolarska 11, za podawanie białego pieczywa i ciast z kremem; po 50 koron: Luftig Salomea, kram towarów, Stolarska 20 za sprzedaż pieciwek z białej mąki; Feldman Lotti, kawiarnia św. Gertrudy 14, za sprzedaż biał. piecz. i zostawianie na stołach do wyboru gość.; po 300 kor.; Leibler Estera, piekarnia B. Ciała 25, za sprzedaż chleba bez kart kontrol.; Wendum Lipman, piekarnia Estery 10, za sprzedaż chleba bez kart chlebowych; po 100 kor.: Krzyżański Antoni, restauracya, Szpitalna 26 za podawanie piwa w czasie niedozw.; Wewiórski Ludwik, Warszawska 33 za podawanie piwa w czasie niedozw.; Goldberger Róża, Sienna 7, za podawanie piwa w czasie niedozw.; po 150 kor., Rose Regina, Karmelicka 8, za podawanie piwa w czasie niedozwolonym; Ulreich Salomea, Karmelicka 35, za podawanie piwa w czasie niedozw.; po 50 kor.: Jańczyk Franc., restaur. św. Krzyża 5, za podawanie potraw mięsnych na tłuszczu topionym; Stawski Ludwik, Dz. XXII, Rynek 3, za brak spisu potraw, podawanie w czasie niedozwolonym i jak wyżej; Szostek Helena, restau., Pijarska 21, za podawanie potraw mięsnych na tłuszcz. w sobotę i ziemniaków maszczonych; Antoni Frass, Grodzka 37, za podawanie 4 gat. mięsa i ryb równocz. przesmażonych ziemn. potraw mięs. w dnie bezmięsne w czasie niedozw. kanapek na chlebie 500 kor.; Prochowska Stefania, Sienna l. 7, za podawanie flaków w dzień bezmięsny, brak cennika 60 koron; Benesz Franc., rest., Lubicz, za podawanie kiełbasy w dzień bezmięs. brak cennika 200 kor.; Spatz Izaak Wolf, rest. B. Ciała 6, za podawanie 3 gat. mięs. 200 kor.; Rutkowski Jan, dyr. hotelu jako kierow. rest., Sławkowska za podawanie potraw mięsnych w dzień bezmięs. i ziemn. przysmażanych i kilka gat. leg. 400 kor.; Gadzińska Marya, pl. Maryacki 3., za podawanie kanapek na chlebie i kiełb. w dniu bezmięs. 100 kor.; Sagan Chiel, R. Meiselsa 9. za nieuwidocznione na zewnątrz lokal. napisu o sprzed. cukru 50 kor.; Keller Mojżesz, Krakowska 23, za podawanie więcej niż dwa gat. mięsa, brak spisu potraw, podawanie piwa 200 kor.; Orlicka Antonina, Sławkowska 14, za podawanie potraw mięsnych w dnie bezmięsn. i brak cennika 100 kor.; Kisielnicki Gustaw, rest., Hotel Saski, za podawanie więcej niż dwa gat. mięsa 200 kor.; Brożek Józefa, Kleparz 11, za podawanie kawy w czasie niedozwolonym 30 kor.; Lisiński Jan, Pijarska, za podawanie kilku gat. legumin 200 kor.

Z Polski i ze świata.

„PRAWO HISTORYCZNE“. Z Kęt otrzymujemy następujące pismo: W sprawie zaborczych roszczeń, skierowanych przez Niemców śląskich ku wyodrębnieniu z Galicyi powiatów Księstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego, Rada gminna miasta Kęt, jako bezpośrednio w tej mierze interesowana, powzięła w dniu 14 marca 1917 na nadzwyczajnem i ad hoc zwołanem posiedzeniu jednomyślnie następującą uchwałę:

Rada miejska miasta Kęt zastrzega się jednomyślnie jak najuroczyściej i z całą stanowczością przeciw wszelkim postronnym zabiegom, skierowanym ku terytoryalnemu uszczupleniu Królestwa Galicyi, zająć mającego na podstawie manifestu cesarskiego z dnia 5 listopada 1916 r. odrębne stanowisko pośród krajów koronnych monarchii, oświadcza swą niezłomną łączność i terytoryalną spójność z narodem polskim, kraj ten zamieszkującym i porucza zwierzchności gminnej bezzwłoczne wygotowania protestu do odnośnych władz w tej sprawie wnieść się mającego, jakoteż poczynienia wszelkich innych potrzebnych kroków.

WYSYŁANIE DZIECI NA WIEŚ. Rada gł. opiekuńcza w Warszawie rozesłała odezwę do Rad opiekuńczych na prowincyi, w której zapowiada w najbliższym czasie akcyę masowego wysyłania dzieci z Warszawy, Łodzi, Częstochowy, Sosnowca, Będzina, Tomaszowa Rawskiego i innych ważniejszych środowisk miejskich na wieś, w celu łatwiejszego ich przeżywienia. W miastach tych dzieci będą regestrowane, posegregowane na zdrowe i chore, zaopatrzone w miarę możności w odzież i bieliznę. Rady zaś powiatowe powinny bez zwłoki wygotować wykazy liczby dzieci, jakie mogą rozmieścić na wsi, bądź w schroniskach, bądź w domach prywatnych. W domach prywatnych dzieci mogą być lokowane, o ile osoby je przyjmujące dają gwarancyę, że dzieci będą pod troskliwą opieką. O losie i stanie zdrowia dzieci, oraz miejscu ich pobytu Rady powiatowe będą co miesiąc w umyślnych raportach zawiadamiały Radę główną, ta zaś informować będzie rodziny dzieci wysłanych.

UKARANIE GMINY. „D. Warsch. Ztg“ pisze: „Gminę Dubowo pod Suwałkami, jak donoszą „Suwalken Nachrichten“, skazano na 1000 rubli kary, gdyż, pomimo wielokrotnych napomnień, nie wykonała ona rozporządzeń władzy, nie dostarczyła wyznaczonej ilości produktów, nie wysłała robotników i wozów lub wysłała nadzwyczaj niedbale; żandarmom, posterunkom oraz sołtysom nie pomagała w wykonaniu ich obowiązków, lecz stawiała im opór bierny“.

POWRÓT ZAKŁADNIKA. „Dziennik Kijowski“ z dnia 4 marca donosi: Pozwolenie powrotu do Austro-Węgier otrzyma radca wyższego sądu krajowego we Lwowie p. Roman Lewicki, który jako zakładnik lwowski przebywa obecnie w Kijowie.

ZGON WETERANA. W Radomiu dn. 21 b. m. w przytułku dla starców Tow. Dobroczynności zmarł rzemieślnik Józef Czarnecki w wieku lat 73. Zmarły brał udział w licznych bitwach w czasie powstania ostatniego 63 roku, służył w oddziale Czachowskiego.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

REKOLLEKCYE. W kościele OO Dominikanów odbywać się będą rekollekcye dla wiernych od dnia 25 marca do dnia 31 marca w następującym porządku: Codziennie o godzinie 7 wieczorem kazanie, poczem błogosławieństwo N. Sakramentem. Dnia 31 marca począwszy od godziny 3-ej po południu spowiedź św. Dnia 1 kwietnia o godzinie 7 rano Msza św. i wspólna komunia św. Nauki wygłosi O. Konstanty Żychiewicz.

MIANOWANIA. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz zamianował dyrektora c. k. telegr. Biura korespondencyjnego radcę rządu Ernesta Picka radcą dworu, a kierownikowi praskiej filii Biura korespondencyjnego, radcy cesarskiemu Dr Rudolfowi Grossmannowi nadał tytuł i charakter radcy rządu.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Henrykowej Kieszkowskiej p. Lucyana Hallerowa K 25 na budowę kościoła parafialnego na Piasku.

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

Niedziela popoł. o godz. 3: „Nasi najserdeczniejsi“ — wieczorem „Papa“.

Poniedziałek. „Otello“ (przedostatni występ Romana Żelazowskiego).

Wtorek: „Moralność pani Dulskiej“.

Środa: „Otello“ (ostatni występ Romana Żelazowskiego).

Czwartek: teatr zamknięty.

Repertuar teatru ludowego.

Niedziela popoł.: „Janek i Franek w krainie cudów“ — wieczorem: „Królowa przedmieścia“.

Poniedziałek: „Królowa kina“.

Wtorek: Wieczór Niny Dolli.

Środa popoł. o godz. 3 i pół: „Janek i Franek w krainie cudów“ — wieczór „Księżniczka czardasza“.

Z sali koncertowej.

Maryla Rakowiecka — Marya Tyrowiczówna.

Stosunki muzyczne Warszawy z Krakowem w latach przedwojennych były tak wątłe, że zaledwie cząstka warszawskiej twórczości muzycznej przedostawała się do Krakowa, a z licznej rzeszy artystów odtwórczych stolicy rzadko który zabłąkał się ze sztuką swoją nad górną Wisłę. Całe prawie zapotrzebowanie muzyczne pokrywał Kraków importem z niemieckiego i francuskiego Zachodu. W pierwszym roku wojny zerwały się wszystkie nici z Warszawą, od czasu zaś przesunięcia się frontu na wschód od niej gościliśmy w murach naszych z pośród muzyków warszawskich jedynie znanego nam oddawna Henryka Melcera, a w piątek nieznaną dotychczas w Krakowie śpiewaczkę operową p. Marylę Rakowiecką. Recenzenci warszawscy wyrażali się z wysokiem uznaniem o młodej artystce, która w partyach Halki i Hrabiny, Racheli i Toski objawiła głos i talent znakomitej śpiewaczki dramatycznej. Potwierdził to w zupełności koncert piątkowy. Na przejawienie się dramatycznych kwalifikacyj śpiewu panny Rakowieckiej znalazła się sposobność dopiero na samym końcu programu. Dwa pierwsze punkty programu stanowiły pieśni cztery kompozytorów niemieckich i pięć polskich. Pomimo widocznej początkowo emocyi można było wysłuchać w śpiewie panny Rakowieckiej dobrze wróżące tony jędrnego dolnego rejestru, pełnej średnicy i silnie wibrującej góry. Sama interpretacya utworów, zdradzając instynkt muzykalny i inteligencyę przygotowania dawała jeszcze negatywne poniekąd rezultaty w pieśniach niemieckich, zwłaszcza w „Tajemnem wezwaniu“ Straussa, gdzie żywiołowość, przenikająca całą kompozycyę i będąca kośćcem jej budowy rozpłynęła się w drobnych fragmentach. Z postępującem rozśpiewaniem się w pieśniach polskich przybyły także i korzystne dla artystycznego wyrazu śpiewu wartości: sielskością ujęta pieśń Żeleńskiego „Poleciały pieśni moje“, w dwóch następnych pieśniach, wykonanych w skończenie piękny sposób wystąpił liryzm, a w Ahaswerze Szopskiego znalzła się artystka we właściwym sobie żywiole dramatycznym, który na końcu programu w aryi z opery Masseneta „Herodyada“ posłużył artystce do zdobycia zupełnego sukcesu. Głos rozbrzmiał tu całą swoją mocą i dźwiękiem, wsparty wewnętrzną siłą dramatycznej ekspressyi. Po usłyszeniu aryi tej nie dziw, że publiczność zaczęła natarczywie żądać dodatków, a odśpiewana nad program arya Hrabiny Moniuszki utwierdziła w przekonaniu, że opera polska posiadła w pannie Rakowieckiej śpiewaczkę o wielkich możnościach w zakresie partyj dramatycznych.

Akompaniament p. Władysława Pstrąkowskiego odznaczał się wszystkiemi zaletami muzykalności i techniki pianistycznej.

Współudział w koncercie przyjęła znana już z występów w Krakowie pianistka, pani Marya Tyrowiczówna. Od pierwszych taktów koncertu organowego Bacha (w opracowaniu Stradala) nabrał słuchacz zaufania do zdrowej w wyrazie i pogłębionej myśli muzyki młodej pianistki. Muzyka to zaiste zajmująca męskim sposobem wyrażania się, planowością przeprowadzenia utworu, zmysłem budowania całości i wykorzystania szczegółów. Nie był to zdawkowy występ dla wypełnienia wieczoru, ale prawdziwy popis ze wszech miar interesującej osobistości muzycznej. W cyklu Debussy'ego, złożonym z preludyum, sarabandy i toccaty i w transkrypcyi marsza wojskowego Schuberta-Tausiga wystąpiła pokaźna technika, siła i barwność uderzenia. Grę panny Tyrowiczównej przyjęto z rzetelnem uznaniem, z wdzięcznością też wysłuchano utworu Cecylii Chaminade „Caprice espagnol“, który sympatyczna pianistka bardzo efektownie wykonała.

Tdz. Jach.

PRZEWROT W ROSYI.

Rezygnacye W. książąt.

ALEKSIEJEW GENERALISSIMUSEM.

Amsterdam. (B. kor.) Korespondent „Timesa“ w Petersburgu donosi z środy: Spodziewają się, że wszyscy wielcy książęta złożą swe godności wojskowe, gdyż nie chcą nadal sprawiać rządowi trudności przez pozostawanie na swych urzędach. Wielki książę Cyryl dziś dał przykład. Generalni inspektorzy armii, kawaleryi i służby lotniczej bezwątpienia pójdą za jego przykładem. W. ks. Mikołaj przybędzie niebawem w tym samym celu do Petersburga. Szef sztabu Aleksiejew będzie prawdopodobnie generalissimusem. Od sierpnia 1915 był on faktycznie szefem armii na froncie, chociaż nie miał tego tytułu.

Armia za nowym rządem.

Amsterdam. (B. kor.) Korespondent „Timesa“ z Petersburga donosi w środę:

Wskutek abdykacyi cara zerwała się łączność między frontem a krajem. Tylko bardzo wpływowy sędzia rozjemczy będzie mógł pośredniczyć w trudnych kwestyach między obu stronami. Zapewne komitet obrony narodowej pod przewodnictwem ministra wojny podejmie się tego zadania. — Składać się on będzie prawdopodobnie z ministrów, którzy mają bezpośrednio do czynienia z aprowizacyą armii i floty, jakoteż z członków obu Izb parlamentu.

Od wczoraj sytuacya w Petersburgu znacznie się poprawiła. Korespondent popołudniu odwiedził Guczkowa w ministerstwie wojny. Ze słów Guczkowa wynika, że rokowania między rządem a komitetem delegatów robotników i żołnierzy czynią dobre postępy. Jest bardzo ciężkiem i odpowiedzialnem zadaniem dojść do ugody, by przywrócić porządek w mieście i utrzymać karność wśród wojsk. Przedstawiciel Dumy generał Potapow zdołał pozyskać zaufanie komitetu robotników i żołnierzy. Jego wpływom zawdzięczać należy, że komitet w końcu zgodził się wydać odezwę do armii na froncie wzywającą oficerów i żołnierzy, by wytrwali ramię przy ramieniu przeciw wspólnemu wrogowi. Komitet wykonawczy delegatów, który ułożył tę proklamacyę z Guczkowem, zawiadomił równocześnie armię na froncie, że rozkazy nr. 1 i 2 o karności i o organizacyi wojsk odnoszą się tylko do garnizonu w Petersburgu. Komisarze Dumy odjechali do różnych armij na froncie. Można się spodziewać, że z ich pomocą zbrojna siła Rosyi nie dozna uszczerbku. — Prezydent ministrów ks. Lwow wczoraj zawiadomił dziennikarzy rosyjskich, że z wyjątkiem kilku ekscesów na froncie północnym, wszystkie armie zachowały się lojalnie i są silniej niż kiedykolwiek zdecydowane zadać Niemcom cios stanowczy. Korespondent był obecny na zgromadzeniu marynarzy w ministerstwie marynarki. — Obecnych było wielu oficerów. Z wygłoszonych mów przebijał entuzyazm i wierność dla nowego rządu.

„PRZYKRE ZAJŚCIA.“

Lugano. Z Petersburga donoszą do „Corriere della Sera“: Wskutek przykrych zajść na froncie zachodnim wydał rząd prowizoryczny surowy rozkaz do wojska i zarządził dymisyę kilku dowodzących generałów.

ZWOLENNICY NOWEGO RZĄDU.

Berno. (B. kor.) Z Petersburga donoszą do „Temps“, że wszyscy członkowie postępowego bloku rady państwa oraz grupa Neihardta oddali się do dyspozycyi nowego rządu.

Car i carowa w Carskiem Siole.

Petersburg. (B. kor.) Reuter donosi: Świadkowie naoczni zajść w Mohilewie opowiadają, że carowa matka z twarzą trupio bladą z okna wagonu kolejowego przypatrywała się odjazdowi swego syna. Oprócz cara, carowej i ich dzieci, znajduje się w Carskiem Siole około 150 osób, w tem dwie czy trzy damy dworskie i dwóch lekarzy. Trumnę ze zwłokami Rasputina ekshumowano w Carskiem Siole; przeniesiona ona będzie na inne miejsce. Minister dworu bar. Frederiks odstawiony do Dumy, był na dworcu przedmiotem nieprzyjaznych demonstracyi ludu. Frederiksowi odebrano pieczęć dworską.

Z historyi przewrotu.

Amsterdam. (B. kor.) Petersburski korespondent „Timesa“ donosi, że wielki książę Mikołaj Mikołajewicz w grudniu 1916 wygnany został do swoich dóbr, ponieważ powiedział carowi prawdę o sytuacyi i oświetlił skandal z Rasputinem.

Dzienniki ogłaszają długie artykuły poświęcone wspomnieniom o rodzinie carskiej. W. ks. Cyryl jest przykładem zupełnego rozluźnienia węzłów, jakie nastąpiło w ostatnich czasach między panującym a jego krewnymi. W pałacu wielkiego księcia Cyryla zbierało się wielu członków rodziny carskiej, jakoteż osobistości, zajmujących publiczne stanowiska i poważnych osobistości z obcych krajów. Tam potajemnie omawiano niebezpieczeństwa, jakie wynikły z uporu cara i z odwlekania wszelkich reform. Żona wielkiego księcia w końcu zwróciła uwagę carowej na te niebezpieczeństwa, lecz nie znalazła posłuchu.

Kopenhaga. (B. kor.) Dyrektor tutejszego instytutu dla surowic Dr Madsen powrócił wczoraj z Rosyi, gdzie bawił celem uregulowania sprawy pomieszczenia rosyjskich jeńców wojennych w Danii. W Petersburgu przeżył całą rewolucyę. Wobec współpracownika dziennika „Politiken“ opowiedział Madsen, że w niedzielę wieczór był wezwany do carowej na posłuchanie. W poniedziałek udał się do Carskiego Sioła, gdzie przyjęła go carowa w stroju pielęgniarki. Zarówno wielki książę następca tronu, jak i córki wielkie księżniczki zachorowały na odrę. Carowa osobiście ich pielęgnowała. Carowa była bardzo blada, lecz zachowała się z całą godnością. Madsen opowiada, jak rewolucyoniści urządzili polowanie na Niemców i Rosyan mających nazwiska niemieckie. Generała Stackelberga tłum zamordował. W zakładach putiłowskich był Niemiec zajęty jako monter. — Tłum wtargnąwszy do fabryki, zamordował dyrektora, jednego generała i jego adjutanta, potem rzucił się na montera Niemca. Jego córka stanęła w obronie ojca, lecz jeden z żołnierzy szablą zabił montera. Największą sensacyę wywołało, że Protopow sam zjawił się w Dumie i zawiadomił ministra sprawiedliwości Kiereńskiego, iż tajna policya ustawiła wszędzie w Petersburgu karabiny maszynowe, aby stłumić rewolucyę, gdyby wybuchła. Zawiadomienie to przyczyniło się do tego, że się rewolucya udała.

Berlin. (B. kor.) „Berliner Tageblatt“ donosi, że jeden z rosyjskich dzienników podaje opowiadanie generała Ruzskiego o zajściach w Petersburgu w pierwszym dniu rewolucyi. Głębokie wrażenie wywarło na carze, że jego własna gwardya przyboczna przeszła do partyi rewolucyjnej. Przez cały dzień car nie mówił ani słowa, był jak nieprzytomny. Nieoczekiwana rewolucya formalnie go zdruzgotała. Czekając na delegatów Dumy, chodził samotnie po dworcu. Nikt, ani żołnierze, ani publiczność nie zważali na niego. Życzenie cara, by mógł się przesiedlić wraz z rodziną do Liwadyi, zdaje się nie będzie uwzględnione. Możliwym jest tylko pobyt jego w Anglii.

Car w Anglii?

Kopenhaga. „Nowoje Wremia“ zapowiada, że car Mikołaj przeniesie się w najbliższym czasie do Anglii.

Widocznie zamierza Anglia zyskać gwarancyę co do osoby cara, aby w razie wybuchu kontrrewolucyi ze strony pewnych generałów pozbawić ją legalnego władcy.

20.000 ofiar rewolucyi.

Berlin. (B. kor.) Depesza „Lokalanzeigera“ ze Sztokholmu donosi: Wielu zagranicznych poddanych opuściło Rosyę i przybyło do Szwecyi. Są oni zdania, że obecne wydarzenia w Rosyi są tylko początkiem dalszych katastrofalnych przetworów. Nawet najzagorzalsi przyjaciele Rosyi i koalicyi wątpią w możliwość, aby rewolucya zdołała stworzyć użyteczny organizm i oświadczają, że widoczny jest rozpoczynający się rozkład.

Jest pewnem, że podczas rozruchów w Petersburgu zastrzelono 8 Anglików i jednego Duńczyka. Socyalni rewolucyoniści starali się podburzyć ludność przeciw Anglikom, ku czemu grunt być podatny. Liczba zabitych podawana jest na conajmniej 20.000. Urzędowe zapewnienia, że zginęło tylko 2000 osób, są nieprawdziwe.

ŻĄDANIA RADYKAŁÓW.

Haga. Partya rewolucyjna w Rosyi żąda zajęcia cesarskich domen i prawosławnych dóbr kościelnych, wydalenia wszystkich członków rodziny Romanowów oraz ogłoszenia republiki.

Milukow o sprawie polskiej.

Londyn. (B. kor.) Korespondent „Daily Telegraphu“ miał rozmowę z Milukowem, który powiedział: Wojna aż do osiągnięcia zwycięstwa stanowi podstawę i decydujący czynnik położenia. Jedność i wolność narodu celem osiągnięcia zwycięstwa są teraz treścią polityki narodu rosyjskiego. Milukow oświadczył, że jeszcze zawcześnie jest mówić o oddziaływaniu rewolucyi na politykę zagraniczną, ale jest przekonany, że Rosya jest mocniejszą teraz, niż kiedykolwiek przedtem. W sprawie Polski powiedział Milukow, że przyrzeczenie wolnej połączonej Polski pod berłem rosyjskiego cara wymaga teraz naturalnie rewizyi, ale w tych niespokojnych dniach nie miano jeszcze czasu do narad nad tą sprawą. Wreszcie oświadczył Milukow, że niema żadnych obaw z powodu istnienia komitetu posłów robotniczych.

Ucieczka więźniów.

Petersburg. (B. kor.) Aj. pet. Przy uwalnianiu więźniów politycznych w Orle przez tłum rewolucyjny umknął także z więzienia jenerał Grigorjew, który poddał był Kowno. Inni więźniowie poznali go i wołali, że zdrajca powinien być zamknięty w więzieniu; jenerała ponownie zamknięto. W Chersonie 1700 więźniów rozbroiło straże więzienne, wtargnęli potem do drugiego skrzydła więzienia i uwolnili zamkniętych tam 200 więźniów. Równocześnie tłum z zewnątrz wyważył bramy więzienia i uwolnił jeszcze 300 więźniów. Więźniowie rozprószyli się po mieście. Wypadku zabójstwa nie było.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 25. marca 1917.

Urzędownie ogłaszają dn. 24. marca 1917:

Wschodni teren wojny:

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka Mackensena: **Nic nowego.**

Front wojsk jenerała pułkownika arcyks. Józefa: **Nasze wojska stały wczoraj z obu stron doliny Csobanyos w zaciętej walce. Na północ od doliny wzięły one szturmem okopy nieprzyjacielskie na Solyomtar na dwu kilometrach szerokości a półtora kilometra głębokości. Kontratak rosyjski wkrótce potem podjęty na południe od doliny na naszą pozycyę na Magyaros załamał się w ogniu zaporowym. Nieprzyjaciel pierzchnął do swych okopów. Liczba wziętych jeńców wynosi 500. Nasze straty są bardzo nieznaczne. Na południowy wschód od Dornej Watry posunęły się nasze oddziały wywiadowcze aż do czwartej rosyjskiej linii.**

Front wojsk jenerała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: **Niema nic do doniesienia.**

Włoski i południowo-wschodni teren:

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen. v. Hoefer mpp.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 25. marca 1917.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 24. marca 1917:

Zachodni teren wojny:

Po obu stronach Sommy i Oizy odbywają się codzień utarczki naszych oddziałów zabezpieczających z przedniemi strażami nieprzyjaciela, który po zaciętych, pełnych strat starciach tylko z wahaniem posuwa się naprzód, wielokrotnie się okopując i w swobodzie ruchów doznając wielkich przeszkód przez nasze zarządzenia. Wczoraj Francuzi zaatakowali nasze straże na zachód od La Fere, wzdłuż niziny Ailette i pod Neuville i Margival. Zostali wszędzie odparci. W Szampanii udało się naszym wojskom wywiadowczym na wielu miejscach frontu przyprowadzić jeńców z linii francuskich.

Wschodni teren wojny:

Front wojsk jenerała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: **Po przygotowaniu ogniowem pod Smorgoniami, Baranowiczami i nad Stochodem wysunęły się oddziały wywiadowcze Rosyan, lecz zostały odpędzone. Na południowy zachód od Dźwińska strącony został nieprzyjacielski samolot, nad jeziorem Dryświaty balon na uwięzi. Dokonali tego nasi lotnicy.**

Front wojsk jenerała pułkownika arcyks. Józefa: **Skuteczny ogień artyleryi i miotaczy min rozpoczął ataki, przy których nasze wojska na południe od doliny Trotus wzięły szturmem rosyjskie stanowiska na grzbiecie granicznym między Solyomtar a doliną Csabanyos i przyprowadziły 500 jeńców. Wnet potem rozpoczęły się wypady Rosyan na północ od Magyaros, lecz rozbiły się.**

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka Mackensena: **Nic nowego.**

Front macedoński: Położenie niezmienione. Walki między jeziorami Ochryda a Prespa i pod Monastyrem, zdaje się, na razie się zakończyły. Od 12. do 21. marca powtarzały się codziennie ataki Francuzów, którzy użyli do tego znacznych części swych dywizyi 76, 156 i 57-ej, tudzież wielu pułków kolonialnych. 15. i 18. marca nieprzyjaciel zdobył pewien teren, lecz nasze kontrataki 20. i 21. marca wyrównały tę stratę. Dominujące wzgórza terenu górzystego na zachód i północ od kotliny Monastyru, które były celem Francuzów, są w naszem ręku. Sprzymierzone wojska doskonale się spisały w żelaznej wytrzymałości, w ciężkim ogniu i w ataku pełnym rozmachu. Współdziałanie artyleryi, piechoty i wojsk pomocniczych było wzorowem i stosowało się do jasnej woli pewnego siebie dowództwa. Zadało ono nieprzyjacielowi ciężkie straty, tak, że na razie, zdaje się, zapanował spokój. Wojska wyglądają dalszych walk, pełne zaufania w swoje siły.

Pierwszy jen. kwat. Ludendorff.

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa. 24-go wieczór. **Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.**

CESARZ WILHELM DO KRÓLA BUŁGARSKIEGO.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa. Cesarz Wilhelm z okazyi świetnego zachowania się wojsk niemieckich i bułgarskich w walkach pod Monastyrem przesłał królowi bułgarskiemu depeszę gratulacyjną, w której powiada: Wiem, że nasze dzielne wojska zawsze z taką samą zaciętością i oddaniem się oraz równie silną wolą stawiają opór nieprzyjacielowi, z jaką go zaatakują, aż ostateczne zwycięstwo będzie naszem. To daj Boże.

Wilson przeciwny wypowiedzeniu wojny.

UNIKA ZERWANIA STOSUNKÓW Z AUSTRO-WĘGRAMI.

Zurych. Według depesz z Nowego Jorku, zamierza gabinet przedłożyć kongresowi rezolucyę, według której uznanoby, iż stan wojenny między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi rozpoczął się w dniu 3 marca. Wilson zwleka jeszcze, ale silne wpływy działają w tym kierunku, aby jeszcze przed zebraniem się kongresu całą akcyę ukończyć.

Berno. (B. kor.) Według doniesienia z Nowego Jorku Wilson i gabinet są przeciwni wypowiedzeniu wojny Niemcom. Kongres wprawdzie uznał stan wojenny za istniejący, ale wstąpienie w stan wojenny w szerszem tego słowa znaczeniu zawisłe jest od dalszych nieprzyjaznych czynów Niemiec.

Haga. Z Waszyngtonu donoszą do „New Jork Tribune“, że rząd amerykański ociąga się z wygotowaniem odpowiedzi Austro-Węgrom, ponieważ opracowuje projekt, na podstawie którego mógłby utrzymać pokój między Stanami a monarchią.

Nowy Jork. (B. kor.) Depesza iskrowa Wolffa. „Associated Press“ donosi z Waszyngtonu: Departament państwa nie przygotowuje na razie żadnej odpowiedzi na austro-węgierskie aide memoire w nadziei, że przez to opóźnienie uniknie się zerwania stosunków.

MOBILIZACYA POŁUD. STANÓW.

Genewa. Według wiadomości z Ameryki ogłosiły południowe Stany graniczne: Teksas, Nowy Meksyk, Arizona rozkaz stawienia się pod bronią.

Pomoc Ameryki dla ententy.

Berlin. (B. kor.) Według pism francuskich z orędzia, jakie Wilson dnia 2. kwietnia odczyta, nie będzie można wysnuć natychmiastowego ścisłego przyłączenia się do ententy. Ameryka musi przedewszystkiem chronić własny handel, ale za to będzie entencie jeszcze w większych ilościach niż dotąd dostarczała amunicyi i pieniędzy.

Nowy Jork. (B. kor.) Reuter. Wybitne dzienniki amerykańskie i wybitni bankierzy amerykańscy popierają gorąco inicyatywę, aby Stany Zjednoczone otworzyły większy kredyt koalicyi, conajmniej w sumie jednego miliarda dolarów. „Tribune“ pisze, że miliard dolarów jest drobnostką w obecnych stosunkach, a sprawa koalicyi jest sprawą Ameryki. Idzie tu o uczynek humanitarny, aby nieprzyjaciela ludzkości zdruzgotać.

Chiny zerwały stosunki z Niemcami.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa donosi: Poseł hiszpański wręczył w urzędzie spraw zagranicznych telegram z 14 marca, który otrzymał od swego rządu. Telegram ten podaje do wiadomości dekret prezydenta zawiadamiający, że Chiny z powodu odmowy Niemiec co do zaniechania zaostrzonej wojny łodziami podwodnemi celem ochrony życia i mienia swych obywateli od 14 marca nie utrzymują żadnych stosunków dyplomatycznych z państwem niemieckiem.

Nowy Jork. (B. kor.) Depesza iskrowa Biura Wolffa, spóźniona. Sprawozdanie z Waszyngtonu powiada: Nie spodziewają się tutaj, żeby zerwanie stosunków Chin z Niemcami miało na razie doprowadzić do dalszych kroków. Jeżeli Niemcy same nie wywołają jakiej zmiany, to rząd chiński pozostanie na dotychczasowem stanowisku przynajmniej póty, póki Stany Zjednoczone nie podejmą innego kroku. Sądzą tu, że Chiny odrzucą zaproszenie koalicyi, żeby wzięły w wojnie czynny udział, chyba, że warunki ofiarowane przez koalicyę byłyby tak ponętnymi, że opór przeciw temu krokowi dałby się przełamać.

Niema nadziei pokoju!

Nowy Jork. (B. kor.) „Associated Press“ donosi z Meksyku: Rząd meksykański wystosował do Stanów Zjednoczonych następującą notę: Wobec odpowiedzi Stanów Zjednoczonych na notę, jaką jenerał Carranza wystosował do rządów neutralnych w interesie pokoju, proponuje rząd meksykański wspólne działanie celem przeszkodzenia, aby kraje naszej części świata nie brały udziału w wojnie europejskiej. Rząd będzie kontynuował swe starania celem przywrócenia pokoju w Europie.

Nowy Jork. (B. kor.) Depesza iskrowa przedstawiciela biura Wolffa, spóźniona. „Associated Press“ donosi z Waszyngtonu: Departament państwowy ogłasza notę do Carranzy, odrzucającą propozycyę, by państwa neutralne przez zakaz wywozu materyałów do stron wojujących zmusiły te strony do pokoju. Odmowa uzasadniona jest tem, że teraz niema żadnej nadziei pokoju, czego dowodem jest nieudanie się prób Wilsona i prób Niemiec co do wciągnięcia Meksyku i Japonii w wojnę z Ameryką. Nadto panuje tu przekonanie, że wszelkie ograniczenie handlu ze stronami wojującemi byłoby rzeczą nieneutralną.

Warunki pokojowe Australii.

Adelaide. (Biuro Reutera). Kongres australskiej Izby handlowej uchwalił przyłączyć się do ogólnego żądania, aby za każdą tonę pojemności zniszczonych okrętów domagać się od Niemiec odszkodowania. — Nadto postanowił kongres stanowczo opowiedzieć się przeciw projektom oddania Niemcom wysp na Oceanie Spokojnym, jako sprzeciwiającym się interesom i bezpieczeństwu Stanów Zjednoczonych, Australii i Nowej Zelandyi.

Wiadomości telegraficzne.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. (B. kor.) Komisya budżetowa parlamentu przyjęła wszystkie przedłożenia podatkowe w drugiem czytaniu.

Berlin. (B. kor.) Konwent seniorów parlamentu zgodził się, aby 31. marca rozpocząć ferye wielkanocne. Ustawy podatkowe mają być przedtem załatwione.

Berlin. Kanclerz państwa Bethmann Hollweg wypowie we czwartek, podczas obrad nad etatem państwa, wielką mowę polityczną.

Wizyta Envera paszy.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa donosi: Wicegeneralissimus armii osmańskiej, Enver pasza, bawił w wielkiej głównej kwaterze celem konferencyi z cesarzem, Hindenburgiem i Ludendorffem, poczem udał się w odwiedziny na front zachodni.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Marya Tarnowska z synami dziękują najserdeczniej wszystkim, którzy ostatnią przysługę oddali ukochanemu zmarłemu i okazali tyle współczucia w ich ciężkim strapieniu.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma blizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu".

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu, w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU" zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej", w „Dzienniku Kijowskim", „Kuryerze Nowym", „Nowym Kuryerze Litewskim", i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów kor. 4. Każde następne 10 słów kor. 1, przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4.

„Korespondencyę" zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Jana i Katarzynę Turczańskich z Buczacza, pow. Buczacz zawiadamia syn Tadeusz, że przebywa w barakach. Choceń Czechy. Prosi o wiadomość przez „Dziennik Kijowski". 1763

Płoszyńscy, Wojdaccy, Januszek siedmiomiesięczny Leszek, zawiadamiają Władysławostwo Muśnickich, Syberya, Irkuc, że myśmy w Wolbroniu, Władzia dzieci w Piotrkowie zdrowi, zabezpieczeni, o Was drodzy niespokojni, stęsknieni. Mieliśmy od Jurka wiadomość w „Głosie Narodu" żeście zdrowi. Ogłoście o Sobie Prociu, Waszych warunkach. Marzec. „Głos Syberyi" prosimy przedrukować. 1762

Sabina Jurkowska z Kielc, Czysta Nr 26. Zawiadamia Rodziców Kulągowskich, przebywających w Rosyi, Połtawa Ostrowok, dom Borysienki. Jesteśmy zdrowe. Bądźcie o nas spokojni, jest nam dobrze, pieniędzy jak dotąd nam nie potrzeba. Od Olka nie miałam żadnych wieści ani pieniędzy. Za wiadomości od Was serdeczne dziękujemy. Z utęsknieniem wyglądamy Waszego powrotu. 1619

Marcinek Rudolf, kadet 22 pułku pospolitego ruszenia, 8 kompania, który w dniu 25 lipca 1916 r. w bitwie w Polowem, powiat Brody miał dostać się do niewoli, nie pisze. Ktokolwiek wiedziałby o nim lub miejsce jego pobytu raczy donieść rodzinie tą drogą lub też adresując: Puchałka, Kraków, Szlak 22. 1238

Gdyby ktoś wiedział o jednorocznym ochotniku Kaizerjäger. Kaźmierzu Lazarewiczu, ze Stanisławowa, który 6 listopada 1914 wysłał kartkę z Tarnowa „Jägerbaracke", że jako ranny przeniesiony z Rzeszowa, już rekonwalescent lecz nagle tegoż dnia z sześciu kolegami izolowany jako podejrzany o cholerę — i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął — raczy łaskawie zawiadomić Władysława Halewskiego w Lasku p. Nowy Targ. 1618

Bogdanowiczowa z Rozalina, która zdrowa jest w domu — prosi o wiadomość, co się dzieje z Anną z Bogdanowiczów Kaczkowską ze Szawel i Karolina z Bogdanowiczów Bistramowa z Rozalina — od początku wojny nie mają wiadomości. 1610

Lucyanowie Gruner z Mariampola, pow. Zdziencior, gub. Grodzieńska, poszukuje swoich synów Jana, Stefana i Juliana i córkę Jadwigę. Również Wacławów, Kazimierza i Władysława Nowickich. Odpowiedź proszę dla Grunera, poczta polowa 114, Etap. Inf. Nr 12, majątek Maryampol. 1611

Aleksandra Dąbkowska z Puław, zapytuje się o zdrowie córki Maryi Dąbkowskiej, Połock, gub. Witebska. Dlaczego nic nie piszesz? Jestem niespokojna, odpisz koniecznie tą samą drogą. Proszę Cię nad wszystko daj znać czyś zdrowa. Pieniądze odebrałam w październiku. Uprasza się o przedruk w gazetach rosyjskich. 1612

Julia Piątkowska, Łoszniów koło Trembowli, Galicya wschodnia. Wiadomości przez Szwajcaryę dostałem 4 razy. Rafka z dziećmi w Nowym Targu, Julek kierownikiem szpitala w Zakopanem, ja na froncie. Wszyscy zdrowi. Jak sobie radzicie? Lulek. 1599

LISTY Z ROSYI
otrzymane przez Danię i Szwecyę.

Bolesław Lipiński, urodzony w Sokołowie, ostatnio mieszkał we wsi Czekanów, gm. Jabłonna, pow. siedlecki, gub. lubelska, poszukuje żony Zofii i dzieci Józi i Bolcia, oraz rodziców swych Magdaleny i Józefa Wasilernków (?) wraz z dziećmi Zdzisławem i Michaliną — u Tomaszowej Małkińskiej.

Franciszek Osiub prosi ks. proboszcza parafii Miechowskiej o zawiadomienie żony mojej Zofii, w gub. lubelskiej, pow. lubartowski, gm. Wielkie, kolonia, Ciotka, że mieszkam w Kijowie, jestem zdrów, zwolniony od wojskowości i proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Jadwiga Bujno, Kijów, Lewoszewska 35 m. 7, zawiadamia Stanisławę Demusiakową, Warszawa, Chmielna 29 u Cypryana Nowaczyka, że mąż Józef Konrad Demusiak ma się dobrze; zapytuje o zdrowie całej rodziny. Jak wam się powodzi? Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

XIV ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
członków Banku ziemskiego w Krakowie

odbędzie się

w piątek. dnia 13 kwietnia 1917 r. w biurze banku ul. św. Marka L. 8, II piętro.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokułu z Ogólnego Zgromadzenia w dniu 20 marca 1916 r.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1916.
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1916 (§ 29 statutu).
4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i wnioski co do rozdziału zysku (§ 21 i 31 stat).
5) Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej na rok 1917 (§ 19 statutu)
6) Wnioski członków.

W Krakowie, dnia 22 marca 1917 r,

Rada Nadzorcza.

Sprawdzone przez Komisyę rewizyjną rachunki wyłożone są w myśl § 30 statutu do przejrzenia w biurze Banku. 512

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.